

Ministerstwo Gospodarki szacuje, że spory w sprawach gospodarczych kosztują przedsiębiorców ok. 40 mld zł rocznie, postępowanie sądowe trwa średnio 480 dni, zaś oczekiwanie na wykonanie wyroku – kolejne 145 dni. To dlatego utworzony przez MG i resort sprawiedliwości zespół pracuje nad rozwiązaniami, które mają ułatwić i spopularyzować mediację i polubowne rozwiązywanie konfliktów. Kluczowe mają być zachęty finansowe.

– To ważne, bo przecież przedsiębiorcy i ich pełnomocnicy jeszcze przed rozpoczęciem procesu kalkulują koszty sporu sądowego – mówi radca prawny Benedykt Fiutowski z kancelarii Budzowska Fiutowski i Partnerzy.

Międzyresortowy zespół proponuje więc m.in., by koszty mediacji prowadzonej na podstawie skierowania sądu były zaliczane na poczet kosztów sądowych. Proponuje też zwolnienie od opłaty sądowej wniosku o zatwierdzenie ugody zawartej przed mediatorem i zwrot większej niż do tej pory kwoty z tytułu już poniesionych kosztów sądowych, gdy dojdzie do ugody na skutek mediacji. – Chodzi o to, by zwiększyć atrakcyjność mediacji i odciążyć sądy – mówi Mariusz Haładaj, wiceminister gospodarki.

– Zgodnie z rekomendacjami zespołu zasady zwrotu uiszczonych już wcześniej opłat sądowych byłyby jednakowe dla powoda i pozwanego, co ma zachęcić obie strony do udziału w mediacji – dodaje sędzia Zbigniew Miczek z Sądu Rejonowego w Tarnowie. Teraz przepisy różnicują sytuację stron i dlatego nie są one w równym stopniu zainteresowane ugodą.

Adwokat Rafał Kos z kancelarii Kubas, Kos, Gaertner uważa, że potrzebne są też zachęty dla pełnomocników, aby dążyli do polubownego rozwiązania sporu. Chodzi np. o prawo do żądania wyższego wynagrodzenia z tytułu zastępstwa procesowego. Teraz, mimo że nakład pracy adwokata czy radcy prawnego biorących udział w postępowaniu mediacyjnym jest większy, sądy orzekają koszty zastępstwa na ogólnych zasadach.

Mediacja ma też swoich przeciwników, ponieważ zdarza się, że prowadzi do nadmiernego przedłużania postępowania. Szczególnie nadużywana jest instytucja zawezwania do próby ugodowej, która traktowana jest jako instrument przerywający bieg terminu przedawnienia. Na przykład w 2013 r. do sądów rejonowych wpłynęły 14 332 wnioski o zawezwanie do takiej próby, a zawarto tylko 207 ugód (dane Ministerstwa Sprawiedliwości).